



URZĄD STATYSTYCZNY W BYDGOSZCZY



Witam!
Nazywam się
Miś USiaczek.
Zapraszam Was
w podróż po krainie
statystyki

Statystyka

już dla SMYKA

Bydgoszcz, maj 2015

Autorzy: Kamila Iwanek, Anna Hoffmann
Referat Udostępniania Informacji i Edukacji Statystycznej
Redakcja techniczna i skład: Jacek Pruski
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Badań Regionalnych

Natałka jest jednocześnie córką, wnuczką, siostrzenicą, ale nie siostrą. Uwielbia chodzić do przedszkola, gdzie spotyka wielu przyjaciół, z którymi chętnie bawi się we wszystkie zabawy jakie im przyjdą do głowy.

Dzień dzisiejszy dla Natałki jest wyjątkowy - obchodzi swoje 5-te urodziny. W przedszkolu spotkało ją miłe powitanie - dzieci razem z paniami przedszkolankami zaśpiewały dla niej STO LAT. Natałka była bardzo szczęśliwa, przyniosła dla dzieci słodką niespodziankę. Dalsza część dnia niewiele różniła się od poprzednich: zabawa, nauka, spacer - oczywiście z dużą dawką dobrego humoru. Po powrocie z tak uwielbianego przez dzieci placu zabaw, pani oznajmiła, że jutro do przedszkola przyjdzie gość specjalny.

- Hurrrrraaaaa! - zawołały radośnie dzieci.
- Wiem, wiem kto to będzie - krzyknął Szymek. Pan Policjant!
- Nie! - krzyknęła Lenka z błyskiem w oku - to będzie Elsa i Anna z *Krainy Lodu*.
- Co ty opowiadasz *Kraina Lodu* nie istnieje, to będzie Strażak, Strażak SAM - powiedział Filip.
- Nie moi kochani, jutro odwiedzą nas panie z Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy, które opowiedzą nam o statystyce - powiedziała pani Dorotka.
- Ojej, a co to takiego STATYSTKA? - zapytała Ninka.
- Ha, ha, ha - nie statystka a **S-T-A-T-Y-S-T-Y-K-A**. Wszystkiego dowiecie się jutro, powiem wam tylko, że jesteśmy jej częścią od samych narodzin - rzekła pani z uśmiechem.

- Naprawdę? – nie dowierzając powiedziały chórem dzieci, ale też się uśmiechnęły.
- Naprawdę – zapewniła pani – zobaczycie sami. Dobrze dzieci, a teraz zajmijcie miejsca bo obiad czeka, życzę wszystkim smacznego.

Po zakończonym obiedzie dzieci odpoczywały a pani czytała im bajkę.

- Puk, puk – drzwi do sali otworzyły się.
- Dzień dobry – powiedziała mama Natalki. Przyszłam po swoją córeczkę.

Natalka pożegnała się ze swoimi przyjaciółmi, z paniami i wyszła do szatni gdzie uściskała swoją mamusię, przybiła piąteczkę, żółwika i zaczęła ubierać się do wyjścia.

- Jak dziś było w przedszkolu? – dopytywała mama.
- Fajnie – odpowiedziała krótko Natalka.
- Co było na obiadek? Czy wszystko zjadłaś? Smakowało tobie? – stały, codzienny zestaw pytań zadawany przez mamę.
- Mamusiu pychotka – krzyknęła Natalka – a drugie danie to poprosiłam o dokładkę, była kasza i gulasz i wszystko mi bardzo smakowało.
- Cieszę się, że tobie smakowało. Jak wracamy do domu: robimy sobie spacer czy jedziemy autobusem? – zapytała mama.
- Ja chcę spacer – odparła Natalka.

W drodze do domu Natalka nazbierała bukietik żółtych kwiatków.

- Proszę! – wręczyła je mamie z ukłonem.
- Dziękuję – uśmiechnęła się mama – Są prześliczne.

Tymczasem mama próbowała wyciągnąć od Natałki co wydarzyło się dziś w przedszkolu. Natałka jak zwykle nie chciała odpowiadać na pytania zadawane przez mamę, za to sama mnóstwo ich zadawała pokonując kolejne odcinki drogi do domu:

- Ale tych samochodów jest dużo... mamo, mamo a ile jest samochodów? - pytała zaciekawiona Natałka przechodząc przez bardzo ruchliwą ulicę.

- Nie wiem - odpowiedziała mama, nie da się ich zliczyć.

- A czy ktoś kiedyś je policzy? - dopytywała Natałka.

- A po co komu takie informacje - odpowiedziała mama.

- Mamo, a co to za budynek? - pytała Natałka.

- Natałko, to szkoła - odpowiedziała mama.

- A ile jest szkół? Ile przedszkoli? A dlaczego mama Zosi odbiera ją z przedszkola tak wcześnie? Ile jest dzieci? Ile dziewczynek? A czy dziewczynek jest więcej niż chłopców? Ile jest babć a ile dziadków? - zadreślała pytaniami Natałka.

- Natałeczko zadajesz tak dużo pytań, nie znam na nie odpowiedzi - odpowiedziała mama - Może mama Zosi nie ma pracy... nie wiem.

- Nie ma pracy? - ale fajnie, a czy ty też możesz nie mieć pracy? - Chciałabym tak wracać do domu jak Zosia - powiedziała Natałka.



- Kochanie nie mogę nie pracować, bo byśmy mieli za mało pieniążków na chleb, mleko, lizaczki, na kino. Nie mogłabym cię posłać na tańce, na wakacje byśmy nie mogli jechać... - wymieniała mama.
- Ojej, to za wszystko trzeba płacić? - dopytywała Natałka.
- Tak kochanie - odparła mama.

Natałka zamilkła.

Całe popołudnie Natałka spędziła z rodzicami. Było to bardzo miłe popołudnie. Dziś przecież kończyła 5 lat.

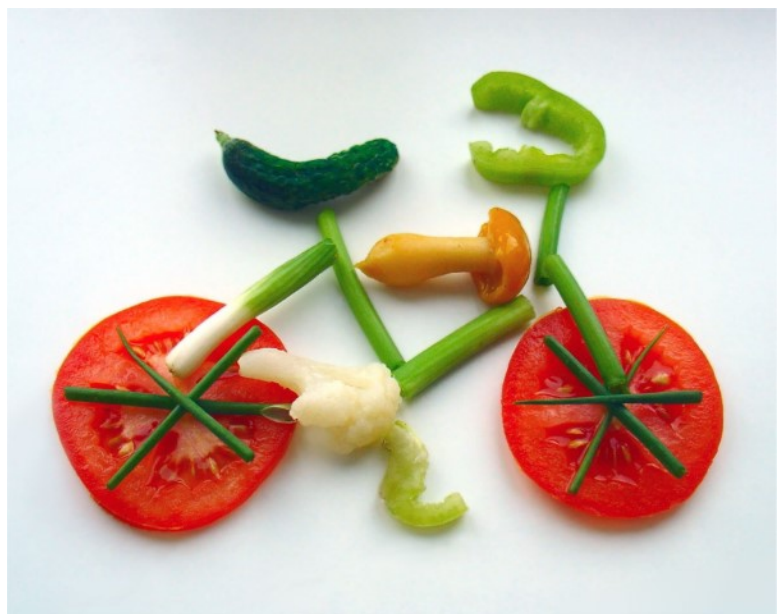
- Wszystkiego najlepszego Natałko! Już czas otwierać prezenty - powiedziała mama.

Natałka już nie mogła się doczekać. Tak długo prosiła rodziców o rower. Miała nadzieję, że na 5-te urodziny w końcu go dostanie. Niecierpliwie przeglądała wszystkie pudła z prezentami, ale niestety w żadnym nie było rowerka.

- Zobacz. Jest jeszcze jeden prezent! - wykrzyknął tata, otwierając drzwi salonu.

Natałka z radością wbiegła do salonu i zobaczyła w nim nowiuteńki ROWER przewiązany piękną kokardą.

- Hurrraaaaa! Dziękuję mamusiu, dziękuję tatusiu! - wykrzyknęła radośnie Natałka i z miejsca wskoczyła na swój wymarzony rower.



Popołudnie upłynęło bardzo szybko. Najpierw rodzice z Natalką pojechali razem do ZOO, później na lody, na spacer do parku wypróbować nowy rower Natalki.

Dużo wrażeń spowodowało, że Natalka była bardzo zmęczona. Po kąpeli i kolacji przyszła pora spania. Natalka jak zwykle przed snem przypominała sobie wydarzenia z przedszkola.



- Mamusiu, tatusiu a wiecie kto jutro przyjdzie do przedszkola? - zadała pytanie Natalka.
- Nie wiemy, ale zapewne zaraz nam powiesz - odparli śmiejąc się rodzice.
- Nie powiem, nie powiem! Zgadnijcie kto to taki, to dostaniecie po dwa buziaki - śmiała się Natalka. Uwielbiała te wieczorne wygłupy.
- Aż po dwa buziaki? - zanosili się śmiechem rodzice.
- Taaakkkk. Tak naprawdę to my nie bardzo wiemy, kto to jest!
 - powiedziała Natalka - jakieś panie Statystki z Urzędu.
- Natalko pewnie chodzi o panie z Urzędu Statystycznego - powiedziała mama.

- Tak mamo, tak właśnie mówiła pani Dorotka - uśmiechnęła się Natalka - a co to jest ten Urząd Statystyczny? Pani mówiła, że jesteśmy częścią statystyki od urodzenia! Mamusiu, jak to możliwe?
- Hahaha - zaśmiał się tata - jaką częścią, tam zakładałem firmę i uzyskałem numer REGON, dostawałem ciągle jakieś sprawozdania do wypełniania, teraz firmy już nie mam i dalej przysyłają, dzwonią, ponaglają. Mówiłem, że działalność zawieszona, a oni swoje dalej ślą.
- Wczoraj jak byliście na placu zabaw to przysłała pani ankieter z Urzędu Statystycznego i zostawiła jakieś książeczki do wypełniania dotyczące naszego domowego budżetu. Przez miesiąc mamy je wypełniać, ale czy znajdziemy tyle czasu by spisywać każdy wydatek? - zastanawiała się mama.

Następnego dnia rano Natalka wstała bardzo wcześnie, umyła ząbki, buźkę, zjadła śniadanko i razem z tatą pośpieszyli do przedszkola. Zapowiadał się kolejny „superowy” dzień. Nie dość, że musiała opowiedzieć koleżankom, jakie prezenty dostała na urodziny to jeszcze miał przyjść gość specjalny.

- Dzieci w trakcie wizyty gościa bardzo was proszę żebyście uważnie słuchały, nie przeszkadzały i jeszcze jedno, jeżeli będziecie chciały coś powiedzieć to...?
- Będziemy się zgłaszać! - odpowiedziały dzieci chórem.

W końcu nadszedł ten najbardziej oczekiwany moment. Przyszedł gość specjalny z Urzędu Statystycznego.

- Dzień dobry - mam na imię Kamila, a to moja koleżanka Ania.
- Dzień dobry - odpowiedziały chórem dzieci.

- Opowiemy Wam dzisiaj o miejscu, w którym pracujemy. Dowiedzie się kim jest STATYSTYK, czyli takie osoby jak my oraz na czym polega praca statystyka, gdzie można odnaleźć statystykę w życiu codziennym, a także dlaczego statystyka jest tak ważna dla nas wszystkich. Przygotowałyśmy dla was ciekawe gry i zabawy.

- My lubimy zabawy, a czy dostaniemy jakieś prezenty? - wyrwało się Filipowi.

- Tak, oczywiście mamy dla was również niespodzianki - odpowiedziała pani Kamila z uśmiechem.

Panie, przy pomocy przyniesionych przez siebie książek, w ciekawy sposób opowiedziały o tym, jakie dane zbierają i w jakim celu są potrzebne.

- Dobrze dzieci, to jak już troszkę wiemy o statystyce spróbujemy stworzyć portret STATYSTYCZNEGO PRZEDSZKOLAKA - powiedziała pani Ania. Położyła na podłodze dwa długie pasy papieru i ułożyła je prostopadle do siebie.

- Ojej, co to za strzałki? - zapytały zaciekawione dzieci.

- Te strzałki pomogą nam stworzyć portret STATYSTYCZNEGO PRZEDSZKOLAKA - powiedziała pani Kamila. Teraz moja koleżanka na dolnej strzałce ułoży nazwy miesięcy. Każde z was niech stanie w rzędzie przy miesiącu, w którym się urodziło.

- Ja nie wiem w jakim miesiącu się urodziłem - rzekł Filip.

- Jak to przecież byliśmy u ciebie na urodzinach w sobotę - powiedziała Natalka.

- No wiem, ale jaki teraz jest miesiąc - powiedział Filip ze spuszczoną głową.

- Maj - odpowiedziały dzieci chórem.

- Aaaaa! No tak moja mamusia mówi „Filipku urodziłeś się w maju i masz jak w raju” - zaśmiał się Filip.
- No dobrze, spójrzcie teraz, w którym z miesiącu urodziło się Was najwięcej? - zapytała pani Ania.
- W marcu - powiedziała Natalka.
- Zgadza się - odparła pani Ania - z tego wykresu można odczytać, że najwięcej dzieci z grupy Jeżyki urodziło się w miesiącu marcu.

Dzieci brały aktywny udział w zabawach, którym nie było końca. Dowiedziały się o sobie wiele ciekawych informacji np.: jakie łakocie lubią (panie na talerzykach przy wykresie ułożyły różne słodkości przy których dzieci miały się ustawić), gdzie wolą wyjeżdżać na wakacje, ile z nich ma rodzeństwo, a ile zwierzaka, jakie zawody wykonują ich rodzice.

- Proszę pani - wyrwała się Natalka. Mój tata to projektuje domy. I wczoraj mówił mi, że kiedyś zakładał u was firmę, a teraz ją powiesił czy coś, a cały czas przychodzi do niego jakaś praca do zrobienia dla urzędu. I jeszcze była u nas jakaś pani i prosiła by mama pisała na co wydajemy pieniążki.
- Bardzo się cieszę, że podzieliłaś się tymi informacjami Natalko - mówiła pani Kamila - już wam wszystko opowiadam. Tata Natalki zakładając firmę, otrzymał numer REGON i jeżeli przestał prowadzić firmę to powinien ją nie powiesić a zawiesić w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej. Jeżeli tego nie zrobił to proszę powiedz tacie, że według rejestrów Urzędowych firma jest nadal prowadzona dlatego otrzymuje sprawozdania.
- To co ja mam powiedzieć tatusiowi? - dopytywała Natalka.

- Powiedz, że ma zgłosić zawieszenie działalności - odpowiedziała pani Kamila - napiszę Tobie gdzie ma się zgłosić. A jeżeli chodzi o tą panią, która odwiedziła wasz dom to była pani ankieter z naszego Urzędu. Zostawiła twoim rodzicom książeczki, w których notuje się informacje na co rodziny wydają najwięcej pieniędzy. Dzięki temu badaniu możemy dowiedzieć się jak żyją ludzie w poszczególnych województwach, na co wydają najwięcej pieniędzy, co najczęściej jedzą.

- A pani mówiła nam, że jesteśmy częścią statystyki już od narodzin - powiedział Szymek - jak to możliwe?

- Tak to prawda - zbieramy informacje o mieszkańcach naszego kraju już od dnia ich narodzin, tzn. jak się rodzicie to w statystykach odnotowywana jest wasza waga, wzrost, płeć, dzień, miesiąc, w którym się urodziliście. Wszystkie dane zbierane są w celu pozyskania wiedzy na temat tego, jak rozwija się nasz kraj i jak żyją jego mieszkańcy; np. wiedząc ile dzieci rodzi się w poszczególnych latach, wiadomo ile miejsc będzie potrzebnych dla uczniów w przedszkolach i szkołach.



- A jak zbiera się te informacje? - zapytała zaciekawiona Natalka.
- A jak myślicie? - zapytała pani Ania.
- Na pewno chodzą panie po domach tak jak u mnie była pani - powiedziała Natalka.
- Bardzo dobrze - odpowiedziała pani Ania. Oprócz tego zbieramy dane przez Internet i telefon. W taki właśnie sposób składają do nas sprawozdania wszystkie firmy, instytucje, które posiadają numer REGON. Dzięki tym sprawozdaniom zbieramy dane, gromadzimy je, opracowujemy i informujemy wszystkich o wynikach naszej pracy. Wszystkie liczby, które widzieliście w książkach statystycznych to właśnie efekt pracy statystyków.

Dzieci do końca spotkania aktywnie uczestniczyły we wszystkich zabawach.

- No dobrze, a teraz obiecane upominki - powiedziała pani Kamila.
- Super - krzyknął Filip - a co dostaniemy?
- Kochane dzieci - kontynuowała pani Kamila, każde z Was otrzyma dyplom Młodego Statystyka, odznakę Statystyka, Misia USiaczka, a także informacje dla waszych rodziców.



Dzieci po wizycie gości były tak podekscytowane, że nawet nie chciały słyszeć o obiedzie.

Jak nigdy dzisiejszego popołudnia Natałka chętnie opowiadała jak minął jej dzień w przedszkolu. Uradowana pokazała upominki, które otrzymała od pań z Urzędu Statystycznego oraz przekazała rodzicom ulotki. Rodzicie nie mogli uwierzyć własnym uszom, ich córka sama opowiadała o dniu spędzonym w przedszkolu.

- Było super, gry, zabawy – piszcziała Natałka – Tato, a tu mam jeszcze karteczkę od pani musisz iść do Urzędu i zgłosić, że twoją firmę powiesiłeś...aj...zawiesiłeś. To bardzo ważne.
- Dobrze pójdę – odparł tata. Kochanie, słyszysz jaką mamy mądrą córcię.
- Mamusiu, a te książeczki do wypełniania co zostawiła ta pani, co wtedy u nas była, to też od tych pań z Urzędu – wyjaśniała Natałka. Ja będę tobie pomagała je wypełniać, to ważne, ja chcę być częścią statystyki i podawać, że kupujesz mi jajka z niespodzianką i lizaki i zabawki... Mamusiu, i ta jedna pani miała na imię tak jak ty. Mamusiu słuchasz mnie?
- Tak Natałko, słucham – odparła mama z uśmiechem – Oczywiście będziemy wypełniać te książeczki. Ja też chcę wam powiedzieć radosną wiadomość. Nasza rodzina się powiększy. Natałko będziesz miała rodzeństwo.
- Łooo....! To jest niesamowite – krzyczała Natałka. Będę starszą siostrą i dzidzius będzie też częścią statystyki. Panie mówiły, że jak się rodzi dziecko to wszystkie informacje o nim są ujęte w statystykach. Natałka wyglądała, jakby miała pęknąć z dumy. Starsza siostra...tak bardzo chciała nią zostać.
- Kochanie, nawet nie wiesz jak się cieszę – zawołał podekscytowany tata! Jestem taki szczęśliwy.

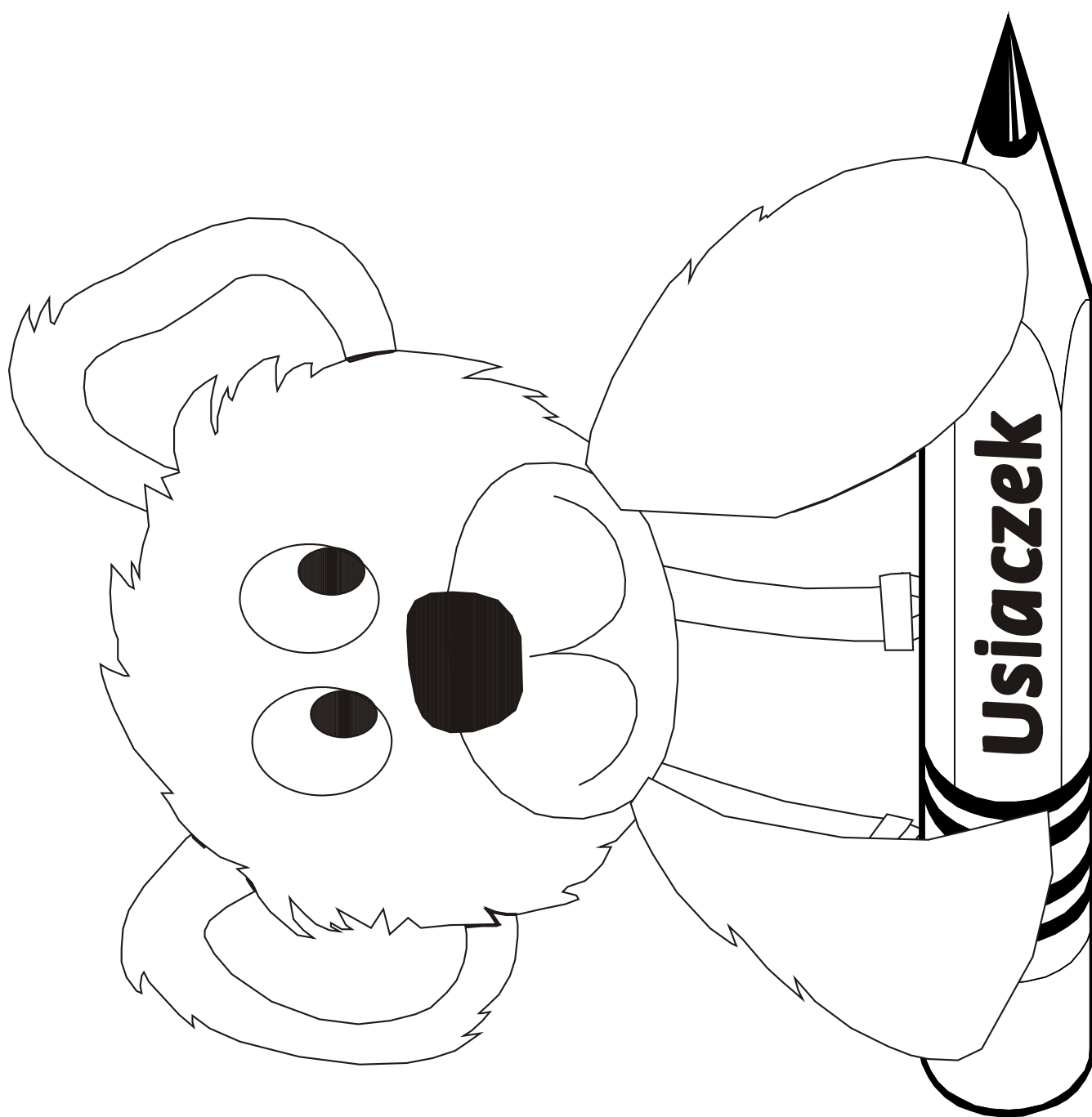
Oczyrna wyobraźni widzę naszą szczęśliwą czwóreczkę – pomyślał tata.



Cała rodzina postanowiła uczcić radosną nowinę wybierając się na pyszne lody.

- Mamo, tato, i co, nie mieliście racji – powiedziała Natałka podczas jazdy samochodem – wiadomo, ile jest samochodów i szkół, i dzieci. Panie ze statystyki nam mówiły, że w książkach statystycznych są takie informacje. Cała ta statystyka jest ważna i potrzebna prawda?
- Tak kochanie, jest ważna – odparli rodzice i spojrzeli na siebie z uśmiechem.

USiaczek



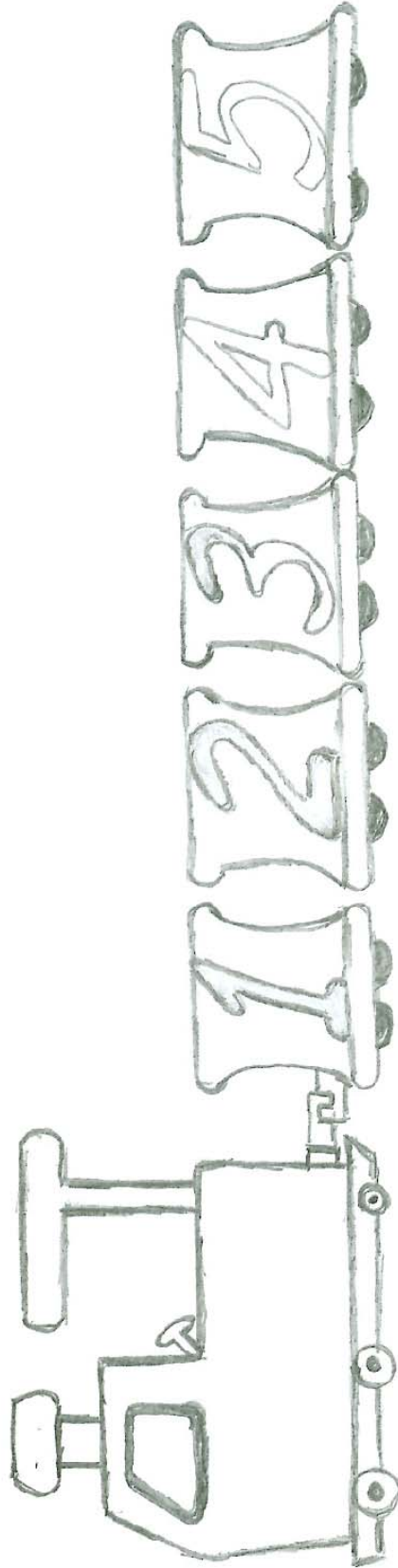
Kusuś



Statman

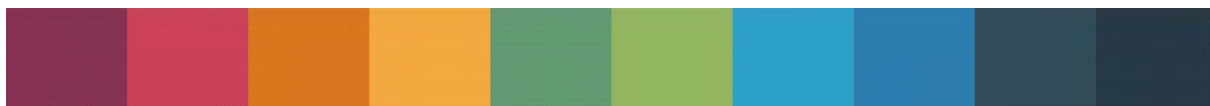


Statystykowo





Nasza podróż dobiegła
końca. Życzę Wam
powodzenia w kolejnych
przygodach w Krainie
Statystyki!



**Serdecznie zapraszamy do współpracy
wszystkich zainteresowanych poszerzaniem wiedzy statystycznej.
Szczegółową ofertę wraz z konspektami zajęć znajdą Państwo
na stronie naszego Urzędu:**

<http://bydgoszcz.stat.gov.pl/edukacja-statystyczna/>

**Termin i miejsce zajęć każdorazowo zostaną ustalone
zgodnie z istniejącym zapotrzebowaniem.**

W przypadku pytań prosimy o kontakt:

Urząd Statystyczny w Bydgoszczy
ul. Konarskiego 1-3, 85-066 Bydgoszcz
e-mail: KancelariaUSB DG@stat.gov.pl

**Kujawsko-Pomorski Ośrodek Badań
Regionalnych**
e-mail: kpobr@stat.gov.pl

Referat Udostępniania Informacji i Edukacji Statystycznej
tel. 52 3669496

System Edukacji Statystycznej

